

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

*Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.*

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Uroczystości w Raclawicach w ramach policyjnych

Tegoroczna manifestacja patriotyczna w Raclawicach, zapowiadała się bardzo uroczysto. Powiat miechowski robił bardzo szczegółowe przygotowania. Do Raclawic wybierali się wszyscy! — I jakby na ironię w momencie największego entuzjazmu nadeszła ze starostwa wiadomość że uroczystość raclawicka musi się ograniczyć tylko do samego powiatu miechowskiego. Zrobiło to na chłopach, przynębiające wrażenie. — Wreszcie zgodzili się i na to. — Niech i tak będzie. Sami pójdziemy do Raclawic — powiada jeden z obradujących chłopów — ale taką gromadą jak wtedy, za Kościuszką — dorzucą drugi.

Na chwilę zapominam o obradach. W myśli przesuwają się sylwetki zawziętych i upartych kościuszkowskich Barłków, Kębów i Maćków, co to golemi rękoma zdobywali moskiewskie armaty. — Wnuki, nieczem się od nich nie różnią. Obrady toczą się dalej — chłopci postanowili urządzić manifestację w Raclawicach w skromnych ramach powiatowych.

Z wybielonego, ołówkiem cenzora, komunikatu Naczelnego Komitetu Wykonawczego, dowiedziałem się, że uroczystości raclawickie na znak protestu zostały w całej Polsce odwołane. Znowu przypominają mi się obrady i uchwały

chłopów w Miechowie, a dalej zeszłoroczne wypadki raclawickie. Czy aby chłopci usłuchają zarządzeń władz Stronnictwa Ludowego? Oto pytanie, które niejednemu nasuwa się do głowy!

Tymczasem chłopci okazali zaskakującą karność organizacyjną. Mimo swej wielkiej miłości dla swych przodków z epoki kościuszkowskiej i tradycji raclawickiej, nikt z obcych w dniu 24 kwietnia, nie przyszedł do Raclawic. Przybyła jak zwykle znowu kompania policji.

Już w dniu 23 kwietnia br. przybyły do starostwa w Miechowie, samochodami ciężarowymi oddziały

policji, które wraz z p. starostą i komisarzem policji udały się do Raclawic. Wszystkich tych nadzwyczajnych gości, przyjmował u siebie i kwaterował miejscowy obszar nik Pryfer. W niedzielę 24 już od godziny 3-ej rano nadeiwały z różnych stron mniejsze lub większe oddziały policji. Policja pochowała się. Po wsi patrolował tylko miejscowy posterunek i kilku wywiadowców, którzy byli nawet w kościele. Ogółem przybyło do Raclawic około 300 policjantów.

Obych chłopów jednak nie było. Zatem tegoroczna uroczystość kościuszkowska zwycięstwa w Raclawicach odbyła się ściśle w ramach policyjnych. Cz. P.

Głos wybitnego prawnika francuskiego o Polsce

Paryż. Wybitny prawnik francuski profesor Barthelemy zamieścił w dzienniku „L'Emps” artykuł o sytuacji dyplomatycznej Francji. W artykule tym prof. Barthelemy porusza również i sprawę Polski.

Prof. Barthelemy przypomina różne próby organizacji Europy środkowej i konkluduje: „Próżne byłyby usiłowania organizacji Europy środkowej i wschodniej bez wysunięcia na pierwszy plan Pol-

ski, wielkiego narodu, liczącego 34 miliony, dobrze zorganizowanego z potężną armią i finansami, względnie uporządkowanymi, którego ludność wzrasta z szybkością pół miliona rocznie. Nasuwa się tu wielkie dzieło do realizacji oświadcza prof. Barthelemy. Dzieło to powinno skusić meżów stanu bardziej dbałych o skutek niż o pozory. Życzę ministrowi Bonnetowi na tej drodze sukcesów Delcassego”.

Hitler podróżował do Włoch w asyście 700 policjantów

„Daily Telegraph” donosi, że przed Hitlerem wyjechało do Włoch 700 „tajniaków”, celem zapewnienia bezpieczeństwa „führerowi”. Oprócz tego wysłano do Rzymu dwie kompanie szlafetowców.

Hitlerowi towarzyszy szef policji Himmler i 12 najlepszych strzelców. W świcie Hitlera znajduje się też jego kucharz Sef Kannenberg, służący u niego od roku 1923. Kannenberg nie tylko gotuje ale też kosztuje wszystkie potrawy swego pana, czyli i do niego Hitler ma dość ograniczone zaufanie.

„Daily Herald” podaje, że koszt przyjazdu Hitlera wynoszą 4 miliony funtów (ok. 100 milionów złotych).

W wielkiej paradzie wojskowej weźmie udział 400 armat i 400 tanków.

Na morzu pokażą Hitlerowi 200

okrętów wojennych i 90 łodzi podwodnych.

Dziennik angielski przypomina, że podczas koronacji króla angielskiego było tylko 158 okrętów.

Na szczycie Wezuwiusza będzie pisał napis „Hell Hitler”.

Sesja nadzwyczajna 10 czerwca

Czynnikami rządowe zajęte są obecnie ustaleniem programu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, która, jak się chce ma być zwołana na 10-go czerwca. Najwięcej kłopotu ma ministerstwo spraw wewnętrznych z projektem ordynacji dla 6-ciu miast. Projektowi temu grozi niechybny upadek. Z drugiej strony uważają również za wykluczone dalsze odraczanie wyborów miejskich w Warszawie, Poznaniu i Łodzi. I na tym polega ambaras.

Gdy klucze znalazły się w rękach niemieckich...

Włączenie Austrii do Niemiec pogorszyło znacznie położenie Czechosłowacji pod względem strategicznym.

Granice tego państwa z Niemcami zamykały przed Anshlussem trudno dostępne góry i to na całej ich długości dochodzącej do 1539 klm. Zorganizowanie poważnej linii obronnej było więc w Czechach rzeczą względnie łatwą. Dzisiaj granice te stanęły otworem od południa. W rękę niemiecką znalazły się klucze od bramy, wiodącej w głąb doliny morawskiej. Nie przeto dziwnego, że wojska niemieckie, skoncentrowane w liczbie poważnej w Austrii, pod dowództwem generała von Bocka, autora anti-czeskich planów wojennych, budzą niepokój. W tej chwili losy pokoju i wojny zależą przede wszystkim od pogotowia wojennego Niemiec. Obecnie zatem więcej, aniżeli kiedykolwiek, interesuje nas pytanie czy Wielkie Niemcy są już przygotowane całkowicie do podjęcia i przeprowadzenia nowej wojny.

Ich armia lądowa składa się dzisiaj z 13-tu korpusów, utrzymywanych stale na stopie wojennej. Bardzo drobne różnice liczebne, jakie zachodzą pomiędzy stanem pokojowym a mobilizacyjnym, dadzą się usunąć i szybko i łatwo w razie mobilizacji faktycznej. Armia ta liczy około 850.000 ludzi. Z pośród istniejących 37 dywizji cztery są zmotoryzowane. Istnieją również trzy dywizje pancerne, zorganizowane w odrębny korpus, który, w połączeniu z wojskami zmotoryzowanymi, tworzy samodzielną grupę uderzeniową. Jej to zadaniem miałoby być szybkie, ba druzgocące rozstrzygnięcie przyszłej wojny która ze względu na różne okoliczności, musi być dla Niemiec krótka.

Niemiecka armia powietrzna, złożona z przeszło dwustu eskadr, liczy bezmała 3.000 samolotów. Liczba wojsk lotniczych, łącznie z formacjami przeciwlotniczymi oraz służbami dochodzi do 160.000 ludzi. Fabrykacja lotniczy postawiona jest na poziomie wysokim. A obrona przeciwlotnicza, złożona z pułków przeciwlotniczych, jest zorganizowana w sposób wzorowy.

Cała ta masa zbrojna posiadać będzie wkrótce ciężar gatunkowy olbrzymi. Zgruchotać będzie zdolna już w pierwszym impecie niejedną poważną zaporę. Na razie brak jej spójności i zwartości. Ostatnio powiększyła się ona o 7

(Dokończenie na stronie 2-ej)

Sukces wojsk chińskich

Hankow. — Armia chińska licząca przeszło 8 tys. żołnierzy rozpoczęła dziś ofensywę na froncie długości 30 km. na południe od Szantungu.

Ofensywa ta spotkała się z powodzeniem i wojska chińskie posunęły się o 20 km. od swej operacyjnej bazy przy Wielkim Kanale. Zdaniem obserwatorów wojskowych obcych państw sytuacja Japonii na tym froncie przedstawia się niekorzystnie. (ATE).

Watykan uznał rząd gen. Franco

Burgos. — Minister spraw Zagranicznych rządu gen. Franco, gen. Jordana oświadczył na posiedzeniu gabinetu, iż Papież mianował swego wysłannika przy rządzie powstańczym nuncjuszem. Nominacja ta uważana jest za uznanie przez Watykan rządu powstańczego de jure. (ATE).

(Dokończenie ze strony 1-ej)

dywizji austriackich, 1 brygadę mieszaną i 1 dywizję rezerwową, czyli o 50.000 ludzi. Armia niemiecka potrzebuje jeszcze czasu dla skonsolidowania ostatecznego bez którego trudno prowadzić wojnę nowoczesną. Odczuwa ona dotychczas brak dotkliwy oficerów i podoficerów zawodowych. A na de wszystko brak wyszkolonych rezerw. Jej formacje odwodowe są w stosunku do wojsk pierwszej linii bardzo wąskie i słabe. Składają się one z trzech pułków artylerii ciężkiej i z około 10 batalionów czołgów, oraz z kilku zmotoryzowanych grup wywiadowczych. — Gdyby zatem rachuby na szybkie zakończenie wojny, przy pomocy brutalnego uderzenia dywizji pancernych zawiodły, wówczas jej wynik byłby dla Niemców wątpliwy.

Wojna hiszpańska natomiast podnosi walory obrony. Na czołgi i broń pancerną znaleziono już antidotum skuteczne. Pod jego wpływem wiara w siłę druzgoczącą dywizji pancernych zmalała niepomniernie. Rozwiązał się mýt o wojnie zwycięskiej a krótkotrwałej. Formacjom pancernym oprócz się może skutecznie wojsko, ożywione dobrym duchem zaopatrzone należycie w broń przeciwtankową i bijące się na własnym, zorganizowanym dla tego celu terenie. Otóż Czesi niewątpliwie zdecydowali się na stanowczą obronę swej niepodległości. Ktoby sądził, że w razie ataku na ich kraj powtórzą się wydarzenia austriackie, ten popełniłby omyłkę zasadniczą. Waleczyć oni będą z bronią w ręku, chociażby byli zmuszeni zamknąć się w obrębie Czech rdzennych.

Czechosłowacja posiada w razie wojny z Niemcami dwóch sojuszników: Francję i Rosję sowiecką. Trudności, na jakie natrafiliby lądowe wojska sowieckie, idące na pomoc Czechom, są oczywiste. — Wprawdzie Stalin miał się ostatnio przechwalać, że w wypadku potrzeby, wojska te utorują sobie drogę siłą lecz my możemy pozostawić poza nawiasem potęgę lądową Rosji. Formalnie jest ona istotnie imponująca. Bo liczy około 100 dywizji piechoty, w tym 60 proc. aktywnych i do 40 dywizji kawalerii. Atoli opinie fachowców, co do wartości realnej tej armii, są wyraźnie podzielone. Pozostaniemy więc jedynie przy armii powietrznej, dysponującej około 4.500 samolotami. A nie zapominajmy, że lotnictwo sowieckie wykazało w wojnie hiszpańskiej zalety pierwszorzędne.

O wiele ważniejszy wszakże dla bezpieczeństwa Czechosłowacji jest jej sojusz z Francją. Stanowisko francuskie jest w tej sprawie znane. Związana jest ona obecnie jak najściślej z Wielką Brytanią. Siły zbrojne tych dwóch imperiów są po ostatnich obradach francusko - angielskich zjednoczone. Po stronie tego bloku znajduje się przewaga zdecydowana za sobów materialnych i moralnych, przewaga surowców i przemysłowa. Z blokiem tym kanclerz Hitler nie będzie szukał wojny.

Jak się jednak zdaje, Niemcom nie zależy na rozbiórce Czechosłowacji. Już wśród warunków ewentualnego porozumienia Wielkiej Brytanii z Niemcami, jakie ogłoszono po wizycie lorda Halifaxa w Berlinie, znajdowało się żądanie by Anglia nie sprzeciwiała się reorganizacji państwa czechosłowackiego w duchu federalnym. Ale i reorganizacja taka wydatnie przecieć musiałaby osłabić spójność państwa.

Gen. Wł. Sikorski.

Proces o wielkie nadużycia

b. dygnitarza ministerialnego oraz posła sanacyjnego

Sprawa o wielkie nadużycia, popełnione przez b. dyrektora departamentu ministerstwa skarbu Michalskiego i jego przyjaciela b. posła sanacyjnego Idzikowskiego, trwa w dalszym ciągu. Ponieważ kerowód świadków jest bardzo duży, przeto rozprawa sądowa przeciągnie się jeszcze dość długo.

Do charakterystyczniejszych zeznań składanych w dniach ostatnich, należy zeznanie świadka Maliszewskiego, który od 1930 do 1933 r. był sekretarzem osk. Michalskiego.

Sw. Maliszewski zeznaje, że w godzinach urzędowych zgłaszali się do

Michalskiego różni interesanci, b. czego jego znajomi, których podania były załatwiane przychylnie „od ręki“, bez wglądania do akt.

Dalej także świadek zeznaje, że Michalski był bardzo zadłużony. On więc jako sekretarz Michalskiego nawet będąc na plaży nad Wisłą, starał się od rozmaitych ludzi o pożyczki dla niego. Trzej dyrektorzy Izby Skarbowych z Łucka, Lublina i Łodzi zeznają że pracując jeszcze w ministerstwie skarbu słycheli, że Michalski jest mocno zadłużony u żydów, oraz że dochodziły ich anonimowe listy, które mówiły

o życiu prywatnym Michalskiego, które uwłaczało godności wyższego urzędnika. Skarżono się w nich również, że dużo weksli Michalskiego obiega na terenie Warszawy.

Odczytane zeznania zmarłego naczelnika wydziału w min. skarbu Bobelskiego stwierdzają, że Michalskiego popierał w min. skarbu wiceminister Starzyński.

Świadek Ratyński, dyrektor Izby Skarbowej w Białymstoku, zeznał, że Michalski zarabiał co najmniej 3000 zł. miesięcznie, żył bardzo szeroko. (I to mu nie starczało, więc kradł — przyp. red.). Tenże świadek zeznaje również, że kiedy aresztowano za łapownictwo urzędnika ministerstwa Kostrzewskiego, to z inicjatywy Michalskiego zbierano wśród urzędników pieniądze na kaucję za tego łapownika. Dalszą część zeznań dyr. Ratyński składał przy drzwiach zamkniętych.

Proces o zajścia w czasie strajku chłopskiego w Majdanie Sieniawskim

Jarosław. Przed sądem okręgowym w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu odbył się w dniu 26 kwietnia br. proces przeciwko 8 ludowcom z Majdanu Sieniawskiego, oskarżonych o to, że w dniu 25 sierpnia ub. roku, zebrawszy tłum ludzi zmusili posterunek policyjny składający się z kilku policjantów, do uwolnienia z aresztu policyjnego zatrzymanych w czasie strajku ludowców Jana Brzyskiego i Michała Saja.

Według aktu oskarżenia chcąc uwolnić z aresztów przytrzymanych za strajk ludowców chłopów, uzbrojeni w widły i kółw. podeszli tłumnie pod budynek policyjny, zaś z tłumy wystąpili oskarżeni i wśród krzyków i wrzawy zażądali uwolnienia przytrzymanych w areszcie policyjnym, grożąc zdemolowaniem budynku policyjnego w razie odmowy żądania. Gdy mimo wezwań komendanta do rozejścia się, oskarżeni, w dalszym ciągu grożąc zdemolowaniem budynku, żądali zwolnienia przytrzymanych, komendant posterunku, Franciszek Mileń

czuk, widząc groźną sytuację, której zdaniem jego, nie mógłby oparować nawet przy użyciu broni, zmuszony był ulec żądaniom oskarżonych i zwolnił z aresztów policyjnych przytrzymanych Jana Brzyskiego i Michała Saja.

Obronę oskarżonych wnosili: dr. Jedliński z Jarosławia, oraz adwokaci Turkowski, Melster i Blumenfeld.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy zaprzeczyli zarzucanym im przestępstwom, oraz świadków, którzy nie nowego do sprawy nie wniesli, sąd skazał Kazimierza Pokrzywkę i W. Latana po 7 miesięcy więzienia, St. Pokrzywkę, J. Bukowińskiego B. Pokrzywkę, S. Siemradzkiego i K. Krzeczowca po 4 mies., W. Brzyskiego (którego żona zginęła w czasie zajść w Sieniawie) na 6 tygodni. Sąd postanowił oskarżonym zaliczyć areszt śledczy oraz zawiesić karę na 5 lat, a Brzyskiemu na 2 lata.

Przypominamy, że w dalszych zajściach w Majdanie Sieniawskim zginęło aż 15 osób.

List pasterski biskupa Berlina przeciw zgubnym wpływom hitleryzmu

Berlin. — Z ambon kościołów katolickich odczytany został w ubiegłą niedzielę z okazji t. zw. — „dnia duszpasterstwa nad dziećmi“ list pasterski biskupa berlińskiego, w którym władza kościelna z naciskiem podkreśla obowiązek „udzielania dzieciom nauki religii“ która w obecnych ciężkich czasach jest bardziej niezbędna niż kiedykolwiek.

Niestety, nauka religii udzielana obecnie ponownie w szkołach w większej mierze, jest niewystarczająca. Sami wiecie — takimi słowami zwraca się list pasterski do rodziców niemieckich — że bywa ona często skracana i pozbawiana dotychczasowej łączności ze szkołą katolicką. Z troską i niepokojem widzicie jak wielkie nieraz niebezpieczeństwa stwarza wierze naszych dzieci. Biskup Berlina przypomina następnie, że wobec takiej sytuacji „pozaszkolna religijna opieka nad młodzieżą jest niezaprzeczalnym i poważnym obowiązkiem“.

Rodzice katolicy winni wobec tego posyłać swoje dzieci do zakładów istniejących przy poszczególnych parafiach a które służą religijnemu i moralnemu uświadomieniu i wychowaniu dzieci. Ponadto

list pasterski wzywa rodziców do „pogłębiania i omawiania nauki religijnej w domach“, by uchronić młodzież przed „zgubnymi wpływami“.

Wojska niemieckie zajęły Kehl

Strasburg. — W poniedziałek po południu niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w mieście Kehl, na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu, łączącego Niemcy z Francją.

A jednak...

przemianowano Halierowo na Władysławowo

W „Monitorze Polskim“ ukazało się zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o nadaniu nazwy Władysławowo morskemu portowi rybackiemu w Wielkiej Wsi.

Chłopi wszyscy do Stronnictwa Ludowego

Co piszą o komunikacie „Iskry“ mówiącej o przygotowaniach do strajku na wsi

Komunikat podany przed paru dniami przez agencję „Iskra“, a dotyczący przygotowań strajkowych na wsiach w południowych częściach kraju, wywołał żywoty odgłosy na łamach prasy. Poniżej przytaczamy kilka ciekawych głosów omawiających i sprawę przygotowań strajkowych i przyczyny niezadowolienia mas wiejskich.

Socjalistyczny „Robotnik“ pisze więc:

„Czy nastroje wsi są „podniecone“? Tak jest: są podniecone. Bo wieś chce być podmiotem, nie przedmiotem rządzenia. Takie same są nastroje klasy robotniczej i mas pracowniczych. Stwierdziliśmy ten fakt sto razy — i my — socjaliści, i — ludowcy, i także stwierdzali go niektórzy dzisiejsi posłowie i senatorowie“.

Dalej zaś pisze:

„P. Kwiatkowski powiedział w Katowicach wiele rzeczy, z którymi się nie zgadzamy, ale powiedział też wiele rzeczy — zdaniem naszym — słusznych i rozumnych.“

Czy p. Kwiatkowski nie zgodzi się ze mną, gdy powiem, że „defilady“ policji „gołędzinowskiej“ po wsiach Małopolski nie są formą najwłaściwszą „konsolidowania“ narodu?“

Organ obszarniczo-konserwatywny „Czas“ o niezadowoleniu mas wiejskich pisze:

„Jego istnienie stwierdzają wszyscy, którzy z elementami wiejskimi mają do czynienia i którzy nie zostali zarażeni urzędowym optymizmem. To niezadowolenie istnieje pomimo że ceny płodów rolnych poszły w górę, pomimo reformistycznej działalności min. Piłsudskiego, pomimo obietnic tak hojnie w imieniu sfer rządzących rzucanych przez kadzichłopów.“

Endecki „Dziennik Narodowy“ o sposobie reagowania rządu na to niezadowolenie wsi pisze:

„Wydanie komunikatu półoficjalnego o agitacji strajkowej, zwolnienie kilku zbrań niemających poważniejszych wpływów organizacyj „ozonowych“, wreszcie skonsygnowanie zawczasu policji i straszenie ludzi jej postojami może i stanowi — do pewnego stopnia — w sprawienie działań represyjnych. Niestety, jest to jednak bardzo dalekie od istoty sprawy. Złe jest, jeśli trzeba wciąż posługiwać się represjami i jeśli polityka nie umie przeciwstawić pozostającym nic lepszego ważnym zjawiskom społecznym.“

Dla Ozonego nie ma miejsca na wsi małopolskiej

Na dzień 12 kwietnia br. poseł z Ozonego dr. Bronisław Wojciechowski zwołał do Jarosławia publiczny wiec sprawozdawczy. Rozkładano nawet o tem na mieście afisze. Nikt coprawda posła Wojciechowskiego nie wybierał na posła, dziwili się przeto wszyscy dlaczego to chce sprawozdanie składać przed obywatelami. Zeszło się jednak w sali „Gwiazdy“ około 70% osób chcących posłuchać co taki ozonowy poseł może powiedzieć.

Poszedłem przeto i ja. W drzwiach sali zatrzymał mnie jakiś jegomość i pyta czy mam legitymację — pokazuję mu przeto dowód osobisty, a on mówi że to niedobre. Pytam się przeto jaka to ma być owa legitymacja, wtedy powiedział mi, że ma być legitymacja OZN. Powiedziałem wtedy mu, że na to się nie dam nabrać, bom jest uczciwym ludowcem, zresztą zebranie jest publiczne, więc każdy ma prawo wstępu, a chłopci też mają zdrowy rozum i ozonu nie chcą i nienawidzą go.

Kiedy poseł Wojciechowski zaczął przemawiać, odrazu sala zaczęła brać udział w wywodach jego. Kiedy mówił o parcelacji, o kartelach, to zaraz odpowiedziano mu tak, że nie był w stanie dawać dalszych wyjaśnień. Powiedział tylko: o jak widzę to jesteście już ocytani. Odpowiedziano mu z sali że czytamy na wsi Piasta Gazetę Grudziądzką i Zielony Sztandar, ale jak jest pisana prawda to dla czytelników zostawia się białe plamy. Ale chłopci i z białych plam dobrze umieją czytać prawdę.

Po pewnym czasie, poglądy zebranych i pana posła tak uzgodniły się, że ten ostatni wystąpił wprost z mową propagandową na rzecz programu Stronnictwa Ludowego.

Ludowcy poważnie wyjaśnili panu posłowi, że na wsi naszego powiatu żaden werbunek ani żadne obietniczki nie otworzą drzwi dla jego obozu.

Dalej przemawiał ob. Wojciech Stankowski którego przemówienie nagrodziła sala burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć prezesa . . . i jego towarzyszy na obczyźnie, oraz na cześć Stronnictwa Ludowego. Wtedy poseł Wojciechowski oświadczył, że chłopci są dojrzałi do tego by rządzić Polską i że on sam żywi wielki szacunek dla prezesa Witosza.

Gdy w pewnym momencie padło pytanie kto chce Ozonego, to za tem nie podniosła się ani jedna ręka, mimo że na sali było kilku miejscowych dygnitarzy. Natomiast kiedy zapytano

sie za Stron. Ludowy, to cała sala podniosła ręce do góry, a okrzykiem na cześć S. L. nie było końca.

W dalszym ciągu ob. Nowosiad przedstawił, że żądania swoje chłopcy wręczyli w Nowosielskach marsz. Rydzowi - Śmigłemu i żadnej odpowiedzi nie otrzymali. Zapewnił też posła Wojciechowskiego że od swych żądań nie odstąpi, a przeciwnie walczyć będą o swoje słuszne żądania, aż do zwycięstwa.

Odśpiewaniem „Gdy naród do boju“ i okrzykiem na cześć Polski sprawiedliwej, na cześć Stron. Ludowego

i przywódców zakończ. to zgromadzenie Stron. Ludowego, które miało być zebraniem ozonowym. Drugi poseł Zyboriski, który również miał przemawiać nie pokazał się zupełnie.

W kilka dni potem odbyło się takie same zebranie w Przeworsku. Tutaj jednak przewodniczący p. Antoni Pieniążek - nie pozwolił chłopom przemawiać. Po dłuższych targach, chłopcy widząc, że do głosu nikt nie zostanie dopuszczony, opuścili sale.

Pozostał tylko pan przewodniczący, kilkunastu urzędników, z rokami odkomenderowanych na wiec i par. poseł. Wobec tak „licznego“ zebrania — pan poseł szybko zakończył swoje wywody i zebranie zakończył.

stały czytelnik Gaz. Grudz.

A. K.

OZN kompanią asystencyjną ministrów

Tak twierdzi b. premier i b. członek Rady Naczelnej OZN Kozłowski

Jak już parokrotnie donosiliśmy b. premier Kozłowski złożył deklarację na posiedzeniu koła parlamentarnego „Ozonego“.

Deklarację tę b. premier zdołał odczytać tylko częściowo, spotkała się ona bowiem z wrzawą, tumultem, i

przerywaniami. W pewnej chwili, gdy b. prem. Kozłowski odczytywał ustępy deklaracji, omawiające taktykę „Gazety Polskiej“ podszedł doń p. Miedziński, krzycząc kilkakrotnie w najwyższej pasji: „Łeżesz! Łeżesz!“. Wraz z p. Miedzińskim do p. Kozłowskiego zbli-

żyło się jeszcze kilku posłów, wołając, by przestał mówić.

Z deklaracji b. premiera Kozłowskiego, którą rozesał on do pism za pośrednictwem klubu sprawozdawców parlamentarnych, podajemy szereg charakterystycznych ustępów:

ZADANIEM OZN... OKLASKIWANIE

Dzisiaj — mówi dalej b. premier Kozłowski — mam nieodparte wrażenie, że głównym zadaniem, jakie OZN istotnie spełnia, jest oklaskiwanie ministrów. Czyni to zarówno prasa OZN jak i jego zjazdy. O. Z. N. i prasa OZN jest dziś kompanią honorową, którą się ustawia przy każdej przebiegającej wstędkie, przy każdej uroczystości, przy każdej mowie, przy każdym wystąpieniu dygnitarza państwowego. OZN czyni jednocześnie owację min. Beckowi i wojewodzie Grażyńskiemu. Ale przepraszam, to nie ma sensu. Tak może postępować tylko ze spół zawodowych klakierów. Otóż obawiam się, że OZN steruje powoli ku roli nie obozu zjednoczenia narodowego, lecz ku roli totalizmu asystencyjnego, przydzielonego do poszczególnych ministrów na żądanie. Nie mówię przydzielonego do rządu. Dla tej prostej przyczyny, że jednolitego rządu nie ma.

Kogo więc popiera obóz przydzielony do oklaskiwania rządu? czy ministra Świątowskiego, który broni Z. N. P., czy premiera Składkowskiego, który rzucił temu Związkowi niesłychanie ciężkie oskarżenie. Czy ministra Poniatowskiego, który broni Sołarza, czy ministra Grabowskiego, który oddaje pod sąd Debińskiego, czy OZN chwali ministra Kwiatkowskiego, który nawołuje do zmiany ordynacji wyborczej, czy gani plk. Kowalewskiego, który za to samo postawienie sprawy został usunięty. Obawiam się, że dziś reakcja OZN na wszystkie te sprzeczne prądy jest jedna tylko wprost odruchowa — klaskać i wysyłać holdownicze depesze.

O „NAPRAWIE“

Deklarację swą zakończył p. Kozłowski następującym zwrotem:

Do powyższej charakterystyki możemy dodać jeszcze jedno. Istnieje grupa w istocie bardzo słaba, ale już dziś wywierająca poważny wpływ na rządy i pragnąca wywierać wpływ jeszcze większy. Jest to grupa naprawy. W obecnej chwili zopotunizowania OZN grupa ta nie odpływa, przeciwnie bierze ster w swoje ręce. Pragnie ona zamaskować swoją władzę, swoje wpływy przez każdy pseudonim, każdą maskę. Pragnie rządzić z za kątów, z za węgla.

Otóż nie jest godnym człowieka, który poważnie traktuje swoje obowiązki obywatelskie, aby sławał się podługym zwierzęciem dla wzięcia węża, na którym ci panowie pragną wygodnie siedzieć. Wszystkie powyższe wywody skłaniają mnie do oświadczenia że składam godność członka OZN.

Słuszne stanowisko Str. Lud. w Kielcach

Kielce (PAA). Stronnictwo Ludowe woj. kieleckiego postanowiło na zaproszenie „Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej“ wziąć udział w manifestacjach patriotycznych pod hasłem „Ziemia Kielecka braciom za granicą“ w dniach 7 i 8 maja br., jako oddzielna grupa, z zastrzeżeniem, aby na uroczystościach nie było przemówień obrażających przekonania polityczne ludowców, oraz ze zobowiązaniem, że ludowcy uroczystości tych również i dla swoich celów politycznych nie nadużyją.

Obecnie „Tow. Pom. Polonii Zagr.“ pismem z dnia 30 ub. m. zażądało, aby ludowcy nie uzewnętrzniali w czasie manifestacji swej odrębności politycznej przez zjawienie się ze sztandarami, godłami i transparentami.

Wobec tego, ludowcy odwołali swój oficjalny udział w uroczystościach, motywując ten krok, że sztandary są zbyt drogimi symbolami, aby w momencie manifestowania uczuć dla Polaków z zagranicy mieli się wyrzec tych sztandarów.

Wicepremier Kwiatkowski o swej mowie katowickiej

Polska Agencja Telegraficzna rozesała do redakcji dzienników tekst wywiadu, którego udzielił redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej“ p. wicepremier i minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski. Ogłoszenie tego wywiadu nastąpiło niewątpliwie w związku z oświadczeniem Ignacego Paderewskiego, który za „Nową Rzeczpospolitą“ powtórzyła cała prasa niezależna.

Odpowiadając na szereg postawionych pytań, pan wicepremier powiedział między innymi:

Reakcję na moje słowa, wypowiedziane w Katowicach oceniam całkowicie pozytywnie, właśnie z politycznego punktu widzenia. — Chcę przez to powiedzieć, że idea ograniczenia bezwartościowych politycznych sporów, idea zaprzestania rozgrywek podjazdowych czy dywersji zyskała w społeczeństwie wielkie zrozumienie. To zjawisko żywej reakcji i dobrej woli może się stać kapitałem zakładowym powstania nowej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Polsce.

Oddźwięk w prasie t. zw. „opozycyjnej“ należy ocenić jako przejaw pogłębienia myśli politycznej w Polsce i zrozumienia, że wszyscy ponosimy odpowiedzialność za losy Polski, tym większą, że żyjemy w okresie krystalizowania się dopiero nowych zasad międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

Omawiając dalej komentarze niektórych organów prasowych, niezgodne, zdaniem ministra Kwiatkowskiego z tendencją i duchem jego przemówienia, wicepremier sądzi, że są one objawem pewnego zniecierpliwienia, iż wypadki związane z zadaniem konsolidacji rozgrywają się zbyt powoli.

Wreszcie, oceniając sytuację we wnętrzu w kraju i konieczność istotnej współpracy całego społeczeństwa w dziele odbudowy gospodarczej państwa, p. minister oświadcza:

— Idzie dziś o porozumienie się w ważnej sprawie. Rząd deklaruje swą najlepszą wolę współdziałania w dziele konsolidacji politycznej społeczeństwa. Nie przez próbę osłabienia autorytetu OZN, lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie najkrótsza droga do dalszej konsolidacji. Może ona przejawiać się zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia jak też i porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych.

Do realizacji tego upragnionego przez miliony Polaków dzieła, nie wystarczą wysiłki tych dwóch czynników, tj. Rządu i OZN, idzie jeszcze o przejawy dobrej woli ze strony tych wszystkich ugrupowań polskich, które zrozumiały, że idzie tu o rzeczy wielkie i ważne dla naszej przyszłości. Te przejawy do-

brej woli ze strony tychże, to też pragniemy współdziałać, by się one nie zmarnowały.

— Gdyby po obu stronach nie widzialnej zapy — mówi min. Kwiatkowski — kontynuowano szczerą wymianę myśli i poglądów gdyby podjęto rozmowę nacechowaną dobrą wolą i troską o przyszłość Państwa, bez rekryminacji z przeszłości i bez taktycznych zaskoczeń, to proces cały odbywałby się dość szybko, a rok 1938 mógłby być rokiem realnych i widocznych dla każdego obywatela osiągnięć w zakresie planu, który przed dziesięciu dniami publicznie przedstawiłem i który otwiera możliwości współpracy w dziele wzmocnienia i utrwalenia potęgi Polski i dla tych ludzi, których nazywa się „opozycjonistami“.

Usiłuję korzystać z każdej okazji, by przekonać społeczeństwo polskie że nadchodzący okres połączenia zagadnienia gospodarczego i politycznego w spłot jeszcze bardziej jednolity niż dotychczas. Wiem i widzę, że istnieje cała gama metod walki o pomyślność ludzi i realizację wielkich programów w Polsce, walki o zniwelowanie wiekowych zaniechań naszych, ale tylko w atmosferze pewnej dyscypliny politycznej, moralnej i społecznej, stworzone nie aktem jednostronnym, lecz aktem zorganizowanej politycznej woli.

Z ruchu ludowego.

Świecone ludowców pow. chojnickiego

Ludowcy powiatu chojnickiego urządzili dla swych członków i rodzin tychże w niedzielę, dnia 24 bm. w lokalach p. Jazdzewskiego w Chojniach „Świeconkę“ w której wzięło udział około 350 rolników z rodzinami, tak że wszystkie lokale były szczelnie zapelnione. Uroczystość powyższą zaszereżyli swą obecnością ks. proboszcz Mańkowski z Nowej Cerkwi, zaś aktu poświęcenia darów bożych dokonał miejscowy ksiądz Kirstein. Po spożyciu „świeconego“ członkowie i ich rodziny mieli możność zapomnieć o codziennych troskach gnębiących drob-

ne rolnictwo i osadnictwo, gdyż przy dźwiękach ludowej muzyki bawiono się w gronie dobr. i harmonijn. Nadmienię tu wypada że ks. proboszcz Mańkowski w serdecznych słowach przemówił do uczestników tej tradycyjnej uroczystości, za co nagrodzili go rolnicy i ich rodziny długotrwałymi oklaskami.

Solidarność rolnicza a zwłaszcza wśród drobnego rolnictwa i osadnictwa wzrasta z dnia na dzień, to też nie dziw że zjechała się tak wielka liczba uczestników.

Uczestnik.

Masowy ruch ludowy w pow. miechowskim

Jak silnym jest ruch ludowy w powiecie miechowskim, jak on wzrasta się teje i nabiera mocy niechaj poświadczą następujące fakty:

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Ludowego przeprowadził w powiecie miechowskim szereg kursów polityczno-gospodarczych i społeczno-kulturalnych, a mianowicie: w Ślaboszowie, w Antolce, w Książu Małym, Wolicy, Wierzbicy, Woli Podlesnej, Pstroszycach, Kalinie Małej, Kalinie dużej, Wierzechowisku, Palecznicy, w Racławicach, Marchocicach, Prandocinie, w Łętkowicach, w Nieszkowie.

Udział w powyższych kursach był masowy. W Ślaboszowie było na kursie około 600 osób w tym 140 kobiet, w Racławicach ponad 300 ludzi, 96 kobiet, w Wierzechowisku 350 ludzi 128 kobiet. Na powyższych kursach wykładał ob. Goska Adam i miejscowi działacze.

Wypada nadmienić i to, że mimo tego iż Zarząd Powiatowy podwyższył składkę członkowską, rozsprzedano w br. legitymacji więcej niż w ubiegłym roku. A więc zeszłoroczny zakaz Racławic — aresztowania, nie zatamowały chłopskiego pochodu do sprawy dliwej Polski ludowej.

W dniu 3 kwietnia br. odbył się w Kazmierzy Wielkiej statutowy Zjazd Stronnictwa Ludowego powiatu pinowskiego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił ob. Bieniek Stanisław. Zjazd zrobił żywiołową manifestację prezesowi powiatowemu Kazimierzowi Bochni i towarzyszym którzy w ubiegłym roku przez 9 miesięcy cierpieli za sprawę ludową.

Na zjeździe szeroko omówiono sprawę uroczystości racławickich, oraz powzięto uchwałę domagającą się wykonania uchwał nowosieleckich.

Po odśpiewaniu „Gdy naród do boju“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ wśród okrzyków na cześć Stronnictwa Ludowego i Prezesa zakończono Zjazd.

Rewizje i przesłuchiwanie

Obawy o agitację strajkową występują nie tylko na terenie Małopolski, ale również spotykamy się z tymi obławami i w Wielkopolsce. W ostatnim właśnie czasie odbyło się w terenie kilkanaście rewizji w poszukiwaniu za materiałem strajkowym. Rewizje te o których się dowiedzieliśmy przeprowadzono we wsi Sulikowie w pow. gostyńskim u wszystkich członków Straży Porządkowej S. L. — Ponieważ koło Stron. Ludowego we wsi tej jest dość silne, gdyż liczy około 80 członków policja musiała się bardzo natrudzić przeprowadzając rewizję u przeszło 10 członków Straży Porządkowej. Rewizje te odbywają się podobno na polecenie Starostwa. Dla orientacji podajemy, że w Gostyniu na miejsce zwolnionego po znanym Strajku chłopskim w sierpniu ub. roku p. Wolharele przyszedł nowy starosta p. Bukowski, który znów, jak widzimy przejawia dużą gorliwość w zajmowaniu się ludowcami. Ruch ludowy w powiecie gostyńskim jednak coraz bardziej wzbiera na sile tak że w

Apel o datki na budowę domu ludowego

Ludowcy zorganizowani w kole S. L. w Rudolowicach pocz. Bystrzowice pow. jarosławskiego postanowili wzniesić w tym roku dom ludowy jako widomy znak tworzącej się nowej wsiowej kultury i rezultat gromadzkiego wysiłku.

Komitet budowy zwraca się z

apелеm by pomóc im w wysiłku składając choćby najdrobniejszy grosz na budowę domu. Datki można przysyłać pod adresem: Zarząd Koła Stronnictwa Ludowego Rudolowice poczta Bystrzowice pow. Jarosław.

Z ruchu ludowego w Małopolsce Wschodn. pow Kopyczyńce

Pod koniec marca br. wyjechał do powiatu Kopyczyńce, cedem przeprowadzenia w kilku wioskach kursów społeczno-politycznych ob. Edward Machowski stud. U. J. K. W pierwszy dzień odbyło się zebranie delegatów kół S. L. z całego powiatu w Oryskowcach przy uczestnictwie 300 osób — tak kobiet, jak i mężczyzn. Na zebraniu tym ob. Machowski zdał sprawozdanie z Kongresu, zaś w następnych dniach miał rozpocząć wykłady. Ku wielkiemu zdziwieniu zebranych, którzy bezkarnie czekali na prelegenta policja miejscowa doprowadziła go do sądu grodzkiego w Kopyczyńcach. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Machowski został osadzony w areszcie, gdzie przeżywał przez ty-

dzień czasu. Lecz na skutek zażalenia prokurator sądu Okręgowego w Czortkowie uchylił tymczasowy areszt śledczy wytaczając mu sprawę z art. 170 KK. Takie postępowanie wywołało żywą i swoistą reakcję u ludowców kopyczyńskich. Nadmienię wypada, że w tym czasie miał więc nacjonalista ukraiński znany z wrogiego stosunku do polskości, który spokojnie siał słowa nienawiści.

Z powiatu wadowickiego

Po długiej bezczynności, po Kongresie S. L. ruch ludowy w powiecie wadowickim ruszył się żywo z czego my ludowcy jesteśmy niezmiernie zadowoleni. Jesteśmy zadowoleni też z tego że wreszcie rozstrzygnięta została na Kongresie sprawa dra Putka który dużo szkodził ruchowi ludowemu.

W przeciągu miesiąca marca na terenie powiatu odbyły się zebrania w kilkunastu miejscowościach w których chłop masowo opowiedzieli się za Stron. Ludowym, solidaryzując się z uchwałami Kongresu i potępiając dywersyjną robotę dra Putka. Zebrania takie odbyły się w Mucharzu, Skawcach, Kozińcu, Ponikwi, Kleczy, Dolnej i Górnej, Łękawicy, Barwałdzie, Brodach, Izdebniku, Dąbrówce, Marcówce, Nidku, Głębocicach, Wieprzu itd.

Na zebraniach referowali działacze ludowy Garlacz, red. „Piasta“ Słupek i Roman Złotek. Odbył się też dwudniowy kurs polityczno-społeczny w Wieprzu przy licznych udziałach ludowców.

S. A.

FERRY ROCKER

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŻUCKIEGO

48

— Proszę posiedzieć chwilę i odpocząć. Ale niech pan oddycha nosem, bo w ten sposób odzyska pan prędzej normalny oddech. Tym czasem spróbuję się połączyć. — Widać było, że wszystkie czynności związane ze zjawieniem się młodego człowieka sprawiły jej przyjemność. — Niech pan mówi — rzekła wkrótce, podając słuchawkę. — Ktoś z policji jest przy telefonie.

John powtórzył co mu kazał inspektor Hardy, a potem opowiedział w kilku słowach przebieg wydarzenia.

— Już może mi pan nie objaśniać — wtrąciła lady Allendale, gdy John położył słuchawkę. — Słyszałem wszystko. Niech pan jeszcze trochę posiedzi, zaraz pan dostanie whisky na wzmocnienie.

— Zadzwoń, kazała lokajowi przynieść whisky i wodę sodową. — Zdaje się, że pan należy do ludzi, którym zazdroszczę najwięcej, bo mają wszędzie ciekawe przeżycia. Pan Lawrence zamordowany! Dostaje gęsiej skórki na samą myśl, że jestem w tej chwili blisko... ale niechże pan siedzi, panie Harrigan! Chciałam zapytać właśnie, co pan zamierza teraz robić?

— Nie wiem, mylady. Prawdopodobnie będę musiał powrócić do Londynu — odparł przyćśnionym głosem. — Na tym stanowisku nie czułem się przyjemnie, ale tak długo byłem bez pracy, że nawet z tego się cieszyłem.

— Czy pan się zna cokolwiek na prowadzeniu ksiąg? — zapytała

lady Allendale wskazując na stos grubych ksiąg, leżących w kacie.

— Tak jest, mylady. Mogę oświadczyć śmiało, że buchalterię znam. Poza tym umiem stenografować i pisać na maszynie.

W takim razie zrobię panu pewną propozycję. Moje księgi majątkowe są w okropnym zaniedbaniu. Przynajmniej tak twierdzi mój rzadca. Może pan się podejmie uporządkowania ich. Przypuszczam, że tu będzie roboty na dwa tygodnie, jeśli nie więcej. Oczywiście zamieszka pan w moim domu.

— Jestem niezmiernie wdzięczny, mylady. Przeczuję, że najpóźniej jutro rano pani Bardwell wyrzuci mnie po prostu za próg.

— No, to świetnie! — zawołała wyraźnie zadowolona lady Allendale. — W takim razie już nie będę dotykała ksiąg, żeby nie powiększać nieporządku.

John pożegnał się uszczęśliwiony tym, że będzie miał dach nad głową. Pani Bardwell każe mu opuścić niezwłocznie swój dom. Po tej kobiecie mógł się wszystkiego spodziewać i był przekonany, że bez najmniejszego wahania wypędziłaby go w zimną noc.

Tak się przejął tym przypuszczeniem, że w powrotnej drodze za stanawiał się poważnie, czy nie posłapi rozsądniej, jeśli spakuje walizki i odejdzie z własnej woli. Pani Bardwell musiałaby mu w każdym razie zapłacić za miesiąc, a wówczas zabrałby się do porządkowania ksiąg... i kto wie, może lady Allendale zatrzyma go na dłużej, znajdzie dla niego nową pracę!...

Nagle wydało mu się to w najwyższym stopniu nieprawdopodobne i przyszłość ukazała mu się w kolorach dość ponurych.

Ta okoliczność zachwiała poważnie pierwotnym postanowieniem: zdecydował się nie opuszczać Lawrence Court na własną rękę i nie narażać się pani Bardwell. Pomyślał, że ostatecznie ta pani nie zrobiła mu nic złego, więc nie ma prawa do niej się odnosić z uprzedzeniem. Wytlumaczył sobie poza tym, że jeśli morderca znajduje się istotnie w tym domu, to on, Harrigan, niczego się nie boi — czuje tylko wstręt na myśl, że musi z nim mieszkać pod jednym dachem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące

Sobota, 7 maja 1938 r.

Sobota: Domicelli i Eufrozyny
Wschód słońca: 3,58; zachód: 19,07
Niedziela: Stanisława
Wschód słońca: 3,56; zachód: 19,08
Poniedziałek: Grzegorza z Nazj.
Wschód słońca: 3,54; zachód: 19,10

DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”
wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy „Gość Świąteczny”, względnie „Dodatek Świąteczny”.

WOJ. CENTRALNE

MORDERSTWO RABUNKOWE

L u b l i n i e c — Na drodze polnej pod miejscowością Jędrzyska w p. lubienieckim znaleziono zwłoki 42-letniego Kudra Alojzego z Jędrzyska. Ogledziny policyjne ustaliły, że Kuder został zamordowany uderzeniem tępych narzędziem. Zamordowanemu skradziono zegarek i prawdopodobnie posiadane pieniądze.

SPŁONEŁO 20 ZAGRÓD

L u b l i n — W Starej Wsi, pow. łamaszewskiego, wybuchł pożar. Spłonęło 13 domów mieszkalnych i kilkanaście budynków gospodarczych. Straty znaczne. Przyczyny pożaru nie zostały ustalone. W roku ub. w tej samej wsi spłonęło również kilkanaście budynków.

We wsi Tuczany w pow. hrubieszowskim wybuchł pożar, którego pastwą padło 7 zagród gospodarskich. Straty znaczne. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

PÓŁTORA ROKU WIEZIENIA
ZA ZNECANIE SIĘ NAD SYNEM

L ó d ź — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 30-letniego Stefana Terkę na półtora roku więzienia i jego drugą żonę, 32-letnią Władysławę Terkę na 2 lata więzienia z zawieszeniem za okrutne obchodzenie się, biele i głodzenie 10-letniego syna Stefana Terkę z pierwszego małżeństwa.

NAGŁA ŚMIERĆ ADWOKATA

S o s n o w i e c — W poczekalni starostwa grodzkiego w Sosnowcu zmarł nagle na udar serca adwokat dr Silbiger, który przybył do starostwa w celu załatwienia jakiejś sprawy.

POŻAR DWÓCH ZAGRÓD

P l o c k — We wsi Bisłosarsk w pow. gostyńskim w stodole Zygmunta Szcześnego wybuchł pożar, który przebiegł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęły 4 budynki gospodarcze, jeden dom oraz inwentarz żywy i martwy.

KARAWANIARZ ZMARŁ
NIOSĄC TRUMNĘ

L ó d ź — Na cmentarzu ewangelickim na Dołach w Łodzi zdarzył się niezwykle wypadek podczas pewnego pogrzebu. W chwili, gdy 4-ech umundurowanych karawaniarzy niosło trumnę ze zwłokami do grobu, nagle jeden z nich zachwiał się i upadłszy na ziemię zakończył życie. Jeden z żałobników podbiegł i podparł trumnę, po czym orszak żałobny ruszył w dalszą drogę, a denatem zajęła się służba omentarna. Jak się okazało, był to 58-letni Juliusz Schmidt, od wielu lat trudniący się tym fachem. Przyczyną śmierci był atak serca.

„JEDNA CEGIELKA — TO
JESZCZE NIE DOM!”

Ale bez tych właśnie cegiełek dom nie może istnieć. Podobnie i po spożyciu jednej filiżanki Kawy Słodowej Kneippa nie można jeszcze zauważyć, jak korzystny wpływ wywiera ona na zdrowie. Dopiero wówczas, gdy pijemy ją codziennie, wzmacniamy podstawy naszego zdrowia — powiada książkę Kneipp, twórcę Kawy Słodowej Kneippa.

Wilczyca zagryzła dziecko

Widownią niezwykle tragicznego wypadku stała się osada Czapłowizna pod Warszawą. Oswojona wilczyca należąca do jednej z mieszkających osady, zagryzła na śmierć 6-letniego chłopca.

Żona inżyniera, pracującego w jednej z instytucji w Warszawie, p. Rozalia Wodnicka, otrzymała przed trzema laty od znajomych z Kresów szczepienie wilcze.

Mała wilczyca pod troskliwą opieką właścicielki doskonale zaaklimatyzowała się w Czapłowiznie. Mięły lata, a zwierzę nie zdradzało krwiożerczych instynktów.

Wilczyca otrzymała imię „Mika”. Była niezwykle przywiązana do p. Wodnickiej, która zabierała zwierzę często na spacer, prowadząc je na smyczy.

Podczas ostatniego spaceru „Mika” zachowywała się zupełnie spokojnie. Niespodziewanie jednak szarpnęła się silnie, zerwała smycz, przebiegła kilkanaście metrów i rzuciła się na idącego ulicą 6-letniego Jana Majaka, synka sąsiadów pp. Wodnickich.

Nim przechodnie zorientowali się w sytuacji wilczyca przewróciła chłopca i wbiła kły w jego ciało. P. Wodnicka pośpieszyła na ratunek.

Karlsbadzka woda Mühlbrunn zalec. przez lekarzy do kuracji domowej przy zastoi wątrobowym

PODWÓJNY MORD
RABUNKOWY

C h e ł m — Na polach wsi Pniów, w pow. chełmskim, znaleziono zwłoki Szyi Hochmana i jego żony, Chany. Oboje zostali zamordowani w celach rabunkowych.

Eksplzja gazów

W Gliniku Mariampolskim w rafinerii nafty firmy „Galkar” z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorium, powodując równocześnie pożar budynku. Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorium robotnik Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia.

Pożar ugasila miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerii.

Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczolu krokowego codziennie stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa umożliwia obfite i łatwe wypróżnienie i dobre trawienie — szklanka rano na czczo.

dziecku. Zdołała odciągnąć wilczyce.

Ciężko pogryzione i poranione pazurami dziecko przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego,

gdzie wkrótce zmarło.

Wilczyce izolowano w specjalnej klatce. Zwierzę będzie najprawdopodobniej przekazane warszawskiemu Zoo.

KRESY WSCHODNIE

SZALEŃCZY CZYN

K o s t o p o l — Na utorze Mały Mdyk w pow. kostopolskim Mosisiej Rudyk vel Łoś podpalił dom Anny Szurpikowej z którą utrzymywał bliskie stosunki a następnie powiesił się w płonącym domu. Przyczyną szaleńczego czynu był zatarg z Szurpikową.

OFIARA WŁASNEJ
LEKKOMYŚLNOŚCI

H o r o c h ó w — Mieszkaniec wsi Woronecz pow. horochowskiego Jan Poznański, usiłował rozebrać znalezione na polu pocisk artyleryjski. W czasie rozbierania pocisku wskutek eksplozji Poznański został zabity na miejscu.

SPŁADROWALI CERKIEW
PRAWOSŁAWNĄ

Nieznani sprawcy włamali się do cerkwi prawosławnej w Szaaku, pow. lubomelskim na Wołyniu.

Włamywacze porozbijali w zakrystii szafy, porozrzucali szaty i naczynia liturgiczne w poszukiwaniu pieniędzy. Za ołtarzem znaleźli ukryte kasety z ofiarami, w których było około 300 zł. Kasety zrabowano. Następnego dnia rano rozbite kasety znaleziono na miejscowym cmentarzu, oczywiście były one opróżnione z gotówki.

MAŁOPOLSKA

ŚMIERTELNY WYPADEK
KSIEDZA GR.-KAT.

Z a l e s z c z y k i — Pod Zaleszczykami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek zderzenia z furmanką grecko-kat. katecheta z Buczacza, ks. Michał Pastuszenko, który jechał na rowerze motorowym. Ksiądz, który doznał pęknięcia czaszki i wstrząsu mózgu zmarł w szpitalu zaleszczyckim.

ODŚLONIECIE POMNIKA
FRANCUZÓW NA CMENTARZU
OBROŃCÓW LWOWA

L w ó w — Staraniem Tow. Straży Mogił Polskich Bohaterów wzniesiony został na cmentarzu Obrońców Lwowa pomnik, ku czci żołnierzy francuskich, którzy walczyli za Polskę w latach 1919 — 1920. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika odbędzie się w niedzielę (8 bm.) o godz. 12-tej.

EKSPLOZJA RAFINERII
NAFTY

G o r l i c e — W Gliniku Mariampolskim w rafinerii nafty firmy „Galkar”, z przyczyn dotychczas nieustalonych nastąpiła eksplozja gazów w laboratorium, powodując równocześnie pożar budynku. Siłą wybuchu wyrzucony został na zewnątrz laboratorium robotnik, Kazimierz Szufnara, który doznał poparzenia drugiego stopnia. Pożar ugasila miejscowa straż pożarna wraz z robotnikami rafinerii.

ŚWIĘTOKRADZTWO

K r a k ó w — Noce ub. złodzieje włamali się do kościoła w Górze Kościelskiej w pow. krakowskim i zrabowali wota nieustalonej narazie wartości, narzędzia liturgiczne, a m in. monstrancję poświęconą, którą porzucili na polach obok wsi Węgrzynowice.

Burzliwe zajścia
koło Drohobycza

L w ó w — Z Drohobycza donoszą: we wsi Rabezyce doszło do burzliwych zajść w czasie wprowadzania do parafii nowego proboszcza grecko-katolickiego, ks. B. Gumowskiego. Tłumy wiernych wrogo nastawione wobec nowego proboszcza, obrzuciły go zgnilymi kartoflami i kamieniami. W rezultacie ks. Gumowski musiał opuścić wieś nie mogąc dostać się do parafii.

Wogi nastroj ludności został podobno wywołany przez dotychczasowego administratora parafii, który rozwinął wśród nich niechęć do ks. Gumowskiego. (ATE).

SENATOR KARSZO-SIEDLEWSKI
W CHEŁMKU

W ub. tygodniu przybył do Chełmka fabryki Polskiej Spółki Obuwia Bata, p. sen. Karszo-Siedlewski, wiceprezes Rady Nadzorczej firmy. P. sen. T. Karszo-Siedlewski, w towarzystwie p. dyr. J. E. Remera i członka Rady Nadzorczej, p. pplk. Podgórnego, z wizytował poszczególne warsztaty i zwiedził również kolonię pracowników fabryki.

Notowania giełdowe
CENY NASION.

W dniu 5 maja br. na giełdach krajowych płacono następujące ceny w złotych za 100 kg nasion:
Warszawa, Wyka jara 21,75—22,75; ozi ma —; peluska 25,00—26,00; lubin niebieski 13,25—13,75; żółty 14,00—14,50; seradela targowa —; 95 proc. czystości 32,00—33,00; rzepak zimowy 54,00—55,00; jary 52,00—53,00; rzepak zimowy 50,00—51,00; jary 50,00—51,00; siemie lniane basis 90 proc. 47,00—48,00; gorczyca z workiem 36,00—38,00; konieczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 100,00—110,00; czerwona bez kan. o czyst. 97 proc. 120,00—135,00; biała surowa 190,00—210,00; al bez kan. o czyst. 97 proc. 220,00—240,00; szwedzka 245,00—280,00; przelot 125,00—135,00; rajgras angielski 95 proc. cz. 90 proc. k. 75,00—85,00; lucerna franc. z workiem 195,00—205,00; koński zab pol. afr. nr 2 z workiem 25,00—26,00; koński zab amerykański 32,50—33,50; nasiona buraków pastewnych (żółte Ele. hodow.) 75,00—85,00; marchwi pastew. (biała zielonogł.) 150,00—170,00.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6 maja 1938 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica zbier.	27,50—28,00	24,75—25,25	27,25—27,50	24,25—25,75
Zyto zbierane	20,75—21,50	20,00—20,25	20,50—21,00	20,75—21,00
Jęczmień	17,25—18,00	16,75—18,—	17,75—18,00	17,00—17,50
Jęczmień brow.	19,50—20,00	—	—	—
Owies	19,75—22,00	16,50—18,00	19,75—20,50	17,50—18,00
Maka pszen. 65%	38,00—40,00	37,50—38,50	38,75—39,75	38,50—39,50
Maka żytnia 65%	29,25—29,75	28,75—29,75	32,25—32,75	30,50—31,00
Otreby pszenne	14,50—15,00	13,50—14,50	13,75—14,00	14,25—14,75
Otreby żytnie	13,00—13,50	13,00—14,00	13,50—13,75	13,50—14,00
Rzepak zimowy	54,00—55,00	54,00—55,00	54,50—55,50	51,00—53,00
Groch polny	24,00—26,00	—	26,50—27,50	23,00—25,00
Groch Wiktorja	28,00—29,00	22,00—24,50	29,50—31,00	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	15,25—15,75	15,50—16,50	19,00—19,50	16,75—17,50
Kuchy lniane	20,75—21,25	21,00—22,00	21,00—21,25	21,50—22,00
Ziemniaki	4,— 4,50	—,—	4,00 4,25	4,00—5,50
Gryka	—,—	—,—	—,—	—,—
Słoma lżna żyt.	—,—	4,75—5,00	—,—	—,—
Słoma prasow. „	6,25—6,75	5,50—5,75	—,—	6,25—6,50
Siano lżne	—,—	7,10—7,60	7,50—8,50	7,50—8,00
Siano prasow.	8,00—9,00	7,75—8,25	—,—	8,50—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin —; Praga 30,17; Hamburg (żyto amerykańskie bez cla) 23,32
Wartość dolara: 5,25 —; Wartość gramu złota: 5,92

P 2/38 b



Persil

pierze wszystko

Wyrób Zakładów Polskiej Sp. Akc. „Persil” w Bydgoszczy.

MOTOcykle
angielskie James, Carlton
Najbardziej udane 100-ki.
Najdłuższe rozstawienie
osi kół. Bez prawa jazdy
i podatku Dom Technicz-
no-Handlowy Leon Leszczyński
Warszawa, Trebicka 10, Oddział Łódź,
Piotrkowska 175

MOTOcykle
Ariel, B. S. A., VELOCE
ITE Najwyższa angielska
rasa. Największy skład
części zamiennych i akce-
soryj motocyklowych.
Dom Techniczno-Handlo-
wy Leon Leszczyński,
Warszawa, Trebicka 10,
Oddział Łódź, Piotrkow-
ska 175

Dachówki holenderskie

i
cegły czerwone

trwale przeciw
wpływowi atmo-
sfericznemu do
dostawy natych-
miastowej
na składzie

H. GRAMBERG
właśc. E. Gramberg
Cegielnia Parowa
Grudziądz - Mała Tarpno
Telefon nr. 1326

NAUKA

„Buchalteryjne”
Współczesne Wykłady
Warszawa, Nowogrodzka
48. gwarantują wieloletnie
samodzielność —
natychmiastowy warsztat
pracy! Zamiejscowym ko-
respondencyjnie.

WOLNE POSADY

Pomocnik
siodlarski po wyuczeniu
akuratny szybki pracy.
stała posada potrzebny.
Pieprzak Poznań, Pod-
górną 5.

ROŻNE

Zadajcie
cenników wezy sztucznej
Konstanty Zabierek, Pod-
borów A p-ta Kamień k.
(59) Kalisza (68)

Nowy „Eterychny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek
paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie
cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek
zostało osiągnięte! Tylko puder utrzy-
mujący się w powietrzu jest użytko-
wany! Na tem polega nowy zadzi-
wiający sposób fabrykacji pewnego
paryskiego chemika — zaadaptowany
obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon
preparowany według oryginalnego
francuskiego przepisu znakomitego
paryskiego Pudru Tokalon, przylega
również i gładko, pokrywając skórę
jakby niewidzialną powłoką piękności.
Wynikiem tego jest zupełnie natu-
ralnie wyglądające piękno. Różni się
tak bardzo od staromodnych pudrów,
które nadawały wygląd „maquillage'u”.
Puder Tokalon zawiera poza-
tem Piankę Kremową, dzięki której trzyma
się w ciągu 8-ju godzin. W najbar-
dziej dusznej sali restauracyjnej
twarz Pani nie będzie nigdy wyma-
gała przypudrowania, jeżeli używa
Pani Pudru Tokalon. U schyłku prze-
tańczonej nocy cera Pani będzie
świeża i pozbawiona połysku.

Rozpowszechniajcie
„Gazetę Grudziądzką”

Uwaga kapitaliści!

Sprzedam dochodowy **DOM** piętrowy
w Brodnicach, w najlepszym punkcie mia-
sta położony (Rynek). Wartość zł 55,000.
Tylko poważni refleksanci
zechcą złożyć oferty na adres:
WARSZAWA, ul. Opaczewska 34 c m. 6.

Radioprogram z Warszawy

NIEDZIELA, 8 maja.

Warszawa, 8,00 Sygnał czasu i pieśń
„Ave Maria”; 8,05 Dziennik poranny; 8,15
Audycja dla wsi; 9,00 Transmisja nabożeń-
stwa z Jasnej Góry w Częstochowie; 10,30
Muzyka (płyty); 11,30 Pamiątki polskie w
Dreźnie — reportaż; 11,57 Sygnał czasu i
hejnał; 12,03 Poranek muzyczny z Pozna-
nia; 13,00 Przegląd kulturalny; 13,10 „Pa-
lestranci lubelscy” — odczyt; 13,30 Muzyka
obiadowa ze Lwowa; 14,45 Audycja dla wsi;
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja dla
dzieci; 16,05 Koncert solistów; 16,45 Co be-
dziemy nosili w lecie — pogadanka; 17,00
Koncert rozrywkowy; 17,55 Chwilka biura
studiów; 19,00 „Kapelusz słomkowy” — wo-
dewil; 19,40 Słynni wirtuozzi; 20,40 Przegląd
polityczny; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00
Wiadomości sportowe; 21,15 „Kapelusz
słomkowy” — wodewil (część II); 22,05 O-
powieści o Wagnerze — audycja z Krako-
wa; 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika
wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK, 9 maja.

Warszawa, 6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka;
6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15
Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,15 Au-
dycja dla szkół; 11,40 Drobne warsztaty
wytwórcze — reportaż z Kielc; 11,57 Sy-
gnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja połud-
niowa; 15,30 Wiadomości gospodarcze;
15,45 Z pieśnią po kraju; 16,15 Serenady i
romanse — koncert ork. lwowskiej; 16,50
Pogadanka aktualna; 17,00 Pierwsza trans-
atlantycka transmisja radiowa — odczyt;
17,15 Arie, pieśni i utwory fortepianowe;
17,50 Pogadanka i wiadomości sportowe;
18,10 Groteski jazzowe (płyty); 18,35 Au-
dycja dla wsi; 19,00 Audycja Junackich
Hufców Pracy; 19,30 Dyskutujemy: O zwal-
czaniu żebractwa; 19,50 Pogadanka aktu-
alna; 20,00 Koncert rozrywkowy z Poznania;
20,45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktu-
alna; 21,40 Nowości literackie; 22,00 Kon-
cert symfoniczny; 22,50 Ostatnie wiado-
mości dziennika wieczornego, Przegląd pra-
sy i Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 10 maja.

Warszawa, 6,15 Pieśń; 6,20 Gimnastyka;
6,40 Muzyka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15
Muzyka; 8,00 Audycja dla szkół; 11,15 Au-
dycja dla szkół; 11,40 Fragmenty z kon-
certów fletowych Mozarta; 11,57 Sygnał
czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa;
15,30 Wiadomości gospodarcze; 15,45 Za-
gadki muzyczne — audycja dla dzieci;
16,05 Przegląd aktualności finansowo-gos-
podarczych; 16,15 Koncert ork. wileńskiej;
17,00 Jędrzej Śniadecki — odczyt; 17,10
Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach — fe-
lieton; 17,30 Polskie pieśni o wiośnie i mi-
łości; 18,00 Miedź w Polsce — pogadanka;
18,10 Wiadomości sportowe; 18,20 Skrzyń-
ka techniczna; 18,35 Program na jutro;
18,45 Audycja dla wsi; 19,10 Powieść czy
reportaż — dialog literacki; 19,40 Pogadan-
ka aktualna; 19,50 Kalejdoskop (z Katowic);
20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Pogadanka
aktualna; 21,00 Koncert symfoniczny; 22,00
Muzyka taneczna; 22,50 Ostatnie wiado-
mości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i
Komunikat meteorologiczny.

ADRESY

**Sekretariatów Wojewódzkich
Stronnictwa Ludowego**

WARSZAWA, ul. Książęca 4, m. 2,
tel. 8-97-30.
KRAKÓW, Mały Rynek 4, tel. 112-86.
POZNAŃ, Skarbowa 4, m. 9.
TORUŃ, ul. Łazienna 28, I p.
KIELCE, Sienkiewicza 45, tel. 16 96.
ŁÓDŹ, ul. Przejazd 48, m. 25.
RADOM, ul. Reja 16.
BIAŁYSTOK, ul. Orlich-Dreszera 4.

Zaburzenia żołądkowe



są przyczyną powstawania róż-
nych chorób, odbierają apetyt,
tworzą złą przemianę materii.
Należy dbać o normalne funk-
cjonowanie żołądka i kiszki
przez regularne wypróżnienie.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**

stosują się przy obstrukcji,
normują trawienie, czyszczą ła-
godnie i bezbolesnie, przeciw-
działają tworzeniu się tłuszczu,
wydalają substancje gnilne,
nie wywołują przyzwyczajenia.
Stosowane są również skutecznie
w cierpieniach wątroby,
nerek i pęcherza, kamicy
żółciowej, reumatyzmie, artre-
tyzmie, hemoroidach i otyłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**



Wytwórcza In-
strumentów Muzycznych
**Franciszek
Niewczyk
Lwów**
ul. Grodecka 2-B
poleca najtaniej wszelkie
instrumenty oraz przybo-
ry. Przyjmuje naprawy.
Cenniki na żądanie

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

42 morgi łąki, olszyna,
inwentarz kompletny. Ła-
dka okolica, sprzedam za-
raz. Cena 19.000 zł. Of-
do Gaz. Grudz pod nr. 53

Dom

stodola ehlew 2 morg
ogrodu sprzedam. Cena
5.000 zł. Konary 117 pow
Rawicz woj. poz. (54)

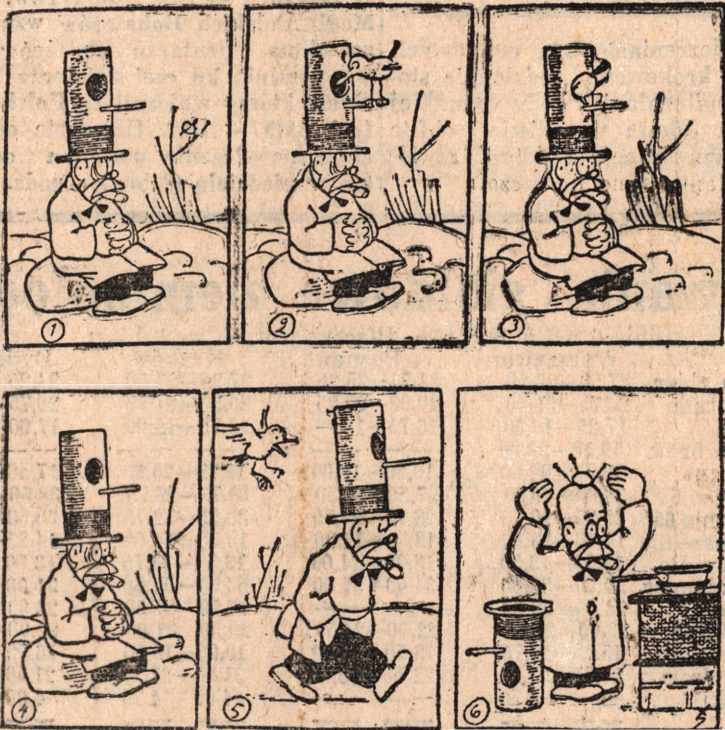
Osada

buraczana - anula-cyna 62
morgi sprzedam Suchary
pow Wyrzysk Petrykowski
(59) Kalisza

KSIAŻKI ZA BEZCEN

DRUGI katalog książek po cenach niższych „Wiosna 1938” wysyła darmo
DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ Warszawa, Plac 3 Krzyży 8
(drugie podwórko)
Sprzedaż na miejscu i w Księgarniach

Humor



Pan Agapit łapie ptaszki na pieczyście.